BIULETYN INFORMACYJNY
Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 16 (82) 30 kwietnia 1944 Rok IV

OSTATNI SOJUSZNIK

Już pierwsze miesiące obecnej wojny wykazały, że walka, jaka rozgorzała na świecie nie jest walką państw, ale walką światopoglądów, walką o życie i przyszłość całej ludzkości. Tej prawdy nie zdołała i nie zdoła zakłamać nigdy najbardziej wymowna propaganda. Cały więc świat z biegiem wypadków wojennych zdeklarował się bądź to po jednej, bądź to po drugiej stronie obozów walczących. Narody, grupując się po tej czy tamtej stronie szańców tym samym ogłaszały publicznie swoją przynależność ideologiczną, swoją wiarę w ideały, swoją wiarę w człowieka. Już pierwsze lata wojny wykazały, że utrzymanie neutralności politycznej jest trudne, a utrzymanie neutralności ideologicznej niemożliwe. Stan ten nie zmienił się bynajmniej do dnia dzisiejszego, owszem dziś stanowisko narodów i państw musi być bardziej niż kiedyindziej bezkompromisowe. Świat walczy o wolność i o życie. Wynik walki już dziś zdaje się być przesądzony. Narody prawdziwie miłujące wolność rychło wyruszyły na szańce, broniące świat przed zalewem barbarzyństwa, reakcji i ucisku. Wojna ta nie toczy się tylko o zachowanie stanu poprzedniego, wręcz przeciwnie, sens jej ma tylko jedną rację życia: przebudowanie świata na nowych zasadach, zasadach prawdziwej demokracji, zasadach poszanowania prawa narodów, poszanowania ideałów i co może najmniej rzucające się w oczy, a najbardziej istotne, najwartościowsze, poszanowania praw człowieka. Z wynikiem tej wojny związały się losy nie tylko poszczególnych indywiduów, losy państw, ale losy całej ludzkości.

Ludzie i narody z losami tej wojny wiążą swoje nadzieje. Nie dziwne więc, że wynik tej wojny w równej mierze obchodzi i mocarstwa jak i narody bezpaństwowe. Pragnienie wolności i niepodległości jest najsilniejszym motorem, objawiającym się w zbiorowych czynach poszczególnych narodów. Musiał więc i naród ukraiński przywiązywać wielką wagę do wypadków przeobrażających oblicze świata. Dojrzałość polityczna tego narodu została poddana ostatecznemu i decydującemu egzaminowi. Wszyscy jesteśmy świadkami, jakich odpowiedzi udzielał i udziela naród ukraiński na pytania jakie mu stawia historia.

Piąty rok wojny zorientował najpobieżliwszych, najwyrozumialszych i najbardziej krótkowzrocznych sympatyków tego narodu o roli i stanowisku, jakie ten naród gra w bieżącej rzeczywistości. Wolnościowe ruchy ukraińskie na długie lata przed wrześniem 1939 roku wiązały swe marzenia i nadzieje z Berlinem. Brak rysów indywidualnych, służalczość i nienawiść do Polaków, to najcharakterystyczniejsze rysy

ukraińskiej myśli politycznej. Wypadki wojenne pozwoliły tej myśli wyjść z ram doktrynerstwa i „śpiewów o krzywdzie" i realizować przyszłość narodu na płaszczyźnie bardziej rzeczywistej. Szowinizm przysłonił politykom ukraińskim oczy na istotny sens i cel gigantycznych zmagań świata. Widzą oni uparcie i ciągle tylko jednego jedynego wroga, a wrogiem tym jest Polska. Zdobywanie niepodległości i niezależności politycznej Ukraińców na zbyt ciasnej rozgrywa się płaszczyźnie. Zapoczątkowały ją strzały z za węgła we wrześniu 39-tego roku, kontynuowała współpraca rzesz ukraińskich w tępieniu polskości i Polaków pod obiema okupacjami, koronuje bestialstwo band Bandurowców i „heroiczne" wyczyny morderców z U. P. A. Wbrew wykrętnej i kłamliwej agitacji niektórych kół ukraińskich, Ukraińska Armia Powstańcza ma tylko jeden jedyny cel: wszystkimi, nawet najbardziej niegodziwymi środkami niszczyć i tępić polskość. Na tym wycinku zdobyli Niemcy najoddańszego sojusznika, na tej platformie współpraca „dwu sojuszniczych narodów", ku obupólnemu niekłamanemu zadowoleniu idzie składnie i pełną parą. Nikt dziś już nie ma złudzeń, że mordy, grabierze i dewastacje mienia polskiego przeprowadza U. P. A. w ścisłym porozumieniu z władzami niemieckimi (są na to udokumentowane dowody). Pan Frank, który tak rzewnie i płomiennie protestował przeciwko barbarzyńskim mordom, ma tyle kłamstw na sumieniu, że na pewno z powodu tego ostatniego nie zarumieni się na sądzie ostatecznym. Współpraca U. P. A. z Niemcami była już od dawna dla nas faktem nie ulegającym żadnej wątpliwości. Bierność władz niemieckich wobec potworności, jakie się rozgrywały po miasteczkach i wsiach Wołynia, unaoczniała wszystkim, że to nie jest tylko sporadyczny wypadek, któremu władze miejscowe nie mogły na czas zapobiec, ale przemyślana i konsekwentnie przeprowadzana akcja niszczenia Polaków. Dziś jesteśmy świadkami identycznych wypadków na terenie Małopolski Wschodniej. Władze zachowują się tak samo. Na uroczystości bąknie jakieś pokurcze gubernatorskie kilka niemrawych frazesów o elementach, które niepokoją „lojalną" ludność, a na codzień odchodzi bratnia współpraca „sztabów".

Mordowanie Polaków jest nie tylko zbrodnią pospolitą, jest zbrodnią polityczną. Polacy byli pierwsi, którzy przeciwstawili się zarazie faszystowskiej, pierwsi z narodów Europy oparli się gwałtowi i barbarzyństwu i piąty rok wojny wytrwale bronią nie tylko przyszłości swej Ojczyzny, ale przyszłości całego świata. Pierwsi wyruszyli w bój i pewnie ostatni z niego wrócą. Zbrodnia popełniona na Polakach w ostatecznym rozrachunku obciąży konta przegranych i rozbitych Niemców i ślepych, małodusznych Ukraińców, których tęsknota za lepszą przyszłością, za ojczyzną, za tym co człowiekowi najdroższe, znalazła tylko jedno, potworne i jakże wstręt budzące hasło: „Rizaty Lachiw". Na kartach historii świata każdy naród chce zostawić wartościowy i nieprzemijający ślad, każdy naród chce sobie zaskarbić pamięć u potomnych tym co zrobił dobrego nie tylko dla siebie, ale dla całej ludzkości. My Polacy jesteśmy spokojni o naszą dobrą pamięć, a dumni jesteśmy z ideałów w obronie których wdzieraliśmy się na barykady. O jakie ideały walczy U. P. A., nie wiemy. Nie odgadniemy nigdy tych niuansów, jakie kierują czynami i aktami woli

mordercy, to pewne, że wspólnego języka nie będzie pomiędzy nami nigdy. Ukraińcy walkę o własną ojczyznę, o „nową Europę" realizują metodami Niemców i przy ich poparciu, a w „rodzinie narodów sprzymierzonych", dzięki swojem „bohaterstwom" zajęli miejsce zaszczytne tuż obok swoich bestialskich mistrzów.

ZAGRANICĄ

Na konferencji prasowej w Algerze de Gaulle omówił szereg problemów polityki franc. Oświadczył on, że Franc. Komitet Wyzwolenia ma pełne zaufanie do naczelnego dowództwa gen. Einsenhowera i Wilsona. Na pytanie, jak sobie wyobraża formę rządu we Francji, oświadczył on, że naród sam sobie wybierze formę rządu, lecz nie będzie to w każdym razie dyktatura. W sprawie bombardowań terenów franc., powiedział de Gaulle, że jest to bolesna konieczność którą jednak Francuzi aprobują, jeżeli jest z pożytkiem dla działań wojennych przeciw Niemcom. W sprawie stosunku do Rosji, de Gaulle oświadczył, że Francja i Rosja są sprzymierzeńcami, choć nie podpisały traktatu na 20 lat, tak jak Anglia i Rosja. W Rosji walczy franc. eskadra lotnicza „Normandie". Na pytanie, czy prawda jest że istnieją rozdźwięki między Franc. Komitetem Wyzwolenia a Zgromadzeniem Narodowym, generał stwierdził, że poza różnicami poglądów na pewne sprawy, zupełnie naturalnymi między grupami ludzi myślących, nie doszło do żadnych rozdźwięków. W sprawie gen. Giraud oświadczył gen. de Gaulle nie zapytany o to, że w obecnej chwili nie było miejsca w armii franc. dla dwóch głównodowodzących, gen. Giraud nie chciał przyjąć stanowiska inspektora gen. armii i wolał odejść do rezerwy. Nie znaczy to jednak, by nie doceniano jego dotychczasowych czynów i talentów wojskowych i de Gaulle wierzy, że właśnie on na czele swoich wojsk wkroczy do Metzu.

Ambasador Stanów Zj. w Moskwie Harriman oświadczył, że porty w Archangielsku i Murmańsku dniem i nocą wyładowują materiał wojenny przysłany do Rosji przez St. Zj. i W. Brytanię.

W Waszyngtonie postanowiono stworzyć międzynarodowy fundusz stabilizacji walut w kwocie 8 miliardów dolarów. Projekt ten będzie przedłożony rzeczoznawcom 30 narodów.

Adiutant gen. Neudorffa, dowódcy obrony Tarnopola, Heinruch Keinenburg, wzięty do niewoli sow. powiedział, że wina zgubienia wielu tysięcy żołnierzy i oficerów spada wyłącznie na Hitlera, który wydał rozkaz obrony Tarnopola do ostatka i obiecywał pomoc, która nie nadeszła.

23. IV. rząd sowiecki wystosował do rządu fińskiego notę, która stwierdza, że po odrzuceniu dodatkowych warunków sow. zawieszenia broni, uważa pertraktacje pokojowe za zerwane. Na stanowisko to wyraził zgodę rząd bryt., a rząd St. Zj. został o nim poinformowany. Warunki uzupełnione brzmiał : 1) Zerwanie stosunków z Niemcami, zmuszenie statków niem. do opuszczenia portów fińskich, względnie internowania ich w terminie do 30. IV. Rosja udziela ew. pomocy. 2) Przywrócenie układu i granic fińsko-sow. z 1940 r. 3) zwolnienie jeńców woj. i osób cyw. sow, i sprzym. 4) demobilizacja armii fińskiej

do stanu pokojowego w terminie do lipca 1944. 5) zapłacenie w przeciągu 5 lat 600 milionów dolarów reparacyj wojennych. 6) odstąpienie Zw. Sow. rejonu Petsamo i ustąpienie z Mango. Rząd fiński podał do wiadomości fakt nieprzyjęcia sowieckich warunków zawieszenia broni. Przyjęcie tych warunków zagrażałoby niepodległości Finlandii. Kwota odszkodowania 600 milionów dolarów jest za ciężka. Prasa londyńska pisze, że rządy W. Brytanii i St. Zj. były informowane o każdym stadium rokowań fińsko-sowieckich. Naród fiński jest zmęczony wojną, lecz mimo to przywódcy postanowili pozostać po stronie Niemiec. Rząd fiński nie życzył sobie zawieszenia broni, lecz szukał tylko powodów do wytłumaczenia niepowodzenia akcji rokowań.

Menemencoglu oświadczył, że dostawy chromu wstrzymane zostały tylko dla Niemiec i ich satelitów. Turcja nie jest neutralna, wypełnia ona zobowiązania wynikające z traktatu przyjaźni z W. Brytanią. Wydano zakaz wypuszczenia z portów tureckich 2 statków rumuńskich, gdyż zachodzi obawa, że mogłyby one być użyte do akcji wojennej.

Szwecja odrzuciła żądanie St. Z. wstrzymania dostaw łożysk kulkowych do Niemiec. Cordell Hull oświadczył, że odpowiedź rządu szweckiego jest nie wystarczająca, lecz nie może już teraz powiedzieć, jaka będzie reakcja St. Zjednoczonych.

Hiszpańskie MSZ oświadczyło, że „Błękitna Dywizja" została całkowicie wycofana z frontu wschodniego. Rząd hiszpański zagroził Hiszpanom, służącym w obcych armiach utratą obywatelstwa. Nie zaszła jednak potrzeba wydania ani jednej decyzji o utracie obywatelstwa, gdyż wszyscy ochotnicy wrócili do kraju.

W Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Węgierskiego pod przewodnictwem hr. Karolyi. Komitet powziął uchwałę popierania Sprzymierzonych.

FRONT WSCHODNI

Na całym froncie nie zaszły żadne istotne zmiany. Na południowy wschód od Stanisławowa, Sowieci odparli wzmożone ataki niemieckie. W rejonie Sewastopola lotnictwo sowieckie atakuje żeglugę niemiecką. Ponadto eskadry samolotów sowieckich dokonują nalotów na węzły kolejowe w Małopolsce wschodniej i na Łotwie.

FRONT POŁUDNIOWY

Na froncie włoskim zaznacza się ożywiona działalność patroli i artylerii. Lotnictwo sprzym. atakowało cele kolejowe w Parmie, linię Mediolan-Bolonia, oraz porty w Genui, Livorno, Piombino i San Stefano. Bombami również obrzucone zostały fabryka lotnicza koło Belgradu i zakłady lotnicze „Aere Itália" w Turynie.

FRONT ZACHODNI

Siły lotnicze sprzymierzonych w ostatnim okresie silnymi formacjami atakowały szereg miejscowości w Niemczech. Szczególnie niszczących nalotów dokonano na Düsseldorf i Brunświk. 23. IV. bombowce amerykańskie atakowały Francję i Belgię. Szczególnie ucierpiały niemieckie składy łączności pod Brukselą. 24. IV. zespoły bombowców RAF zaatakowały cele przemysłowe w Karlsruhe i cele lotnicze w Mo-

nachium. Samoloty wywiadowcze stwierdziły w godzinę po nalocie, że przestrzeń kilku kilometrów objęta jest pożarem. Wybrzeże Anglii niepokojone było parokrotnie nalotami nielicznych eskadr niem.

SPRAWY POLSKIE

Do Londynu przybyli przedstawiciele ruchu podziemnego w Polsce i przedstawiciele A. K. Jest wśród nich jeden z przywódców 4 stronnictw, na których opiera się rząd, oraz 2 delegatów Pełnomocnika Rządu na Kraj. Delegaci zostali przywitani przez prem. Mikołajczyka i min. Kukiela i Banaczyka. W kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do przybycia tej delegacji. Delegacja przywiozła sprawozdanie z działalności A. K. i ze stosunków między A. K. a Ar. Czer. 20 IV. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono sytuację polit. na podstawie sprawozdania premiera, uzupełnionego sprawozdaniami ministrów spr. zagr., wewn. i Obr. Narodowej. Premier informował Radę Ministrów o wynikach swych odwiedzin u oddziałów polskich w Szkocji.

Prezydent R. P. przyjął Naczelnego Wodza, który złożył mu sprawozdanie z inspekcji oddziałów II Korpusu we Włoszech.

W Chicago odbył się zjazd komitetu organizacyjnego Kongresu Polskiego w Buffalo. Na Kongresie będzie 5 tys. delegatów reprezentujących 5 mil. Polaków amerykańskich. Zadaniem Kongresu będzie: 1) powiększenie wysiłku wojennego 5 milionów Polaków ameryk. 2) doprowadzenie do zawarcia sprawiedliwego pokoju na zasadach Karty Atlantyckiej, 3) wspólna akcja w obronie praw i suwerenności Polski, 4) organizacja informacji o Polsce i pogłębienie związków gospodarczych i kulturalnych między Polską a St. Zj. Przewodniczący zjazdu udzielił wywiadu, w którym stwierdził, że Kongres podejmie inicjatywę obrony zasad Karty Atlantyckiej i wyraził przekonanie, że głos kilku milionów Polaków amer. zostanie uwzględniony niewątpliwie przez Rząd St. Zj., a życzenia ich wykona. Sprawę polską popiera także 30 milionów katolików amer. Posiedzenie Zjazdu omawia „Czas", organ Polaków kanadyjskich, wyrażając przekonanie, że Polska kanadyjska pójdzie tą samą drogą.

Pierwszy polski dywizjon lotniczy „Ziemi Mazowieckiej" został wyposażony w ciężkie bombowce typu „Lancaster". W noc z 18 na 19 kwietnia brał on udział w nalocie na Rouen, bez strat.

W KRAJU

ARESZTOWANIA.

Fala aresztowań, ciągnąca się od szeregu tygodni na ziemiach zachodnich, zwłaszcza w Poznańskim i na Pomorzu, ma nieco inny charakter, niż podobne operacje w GG. Nie są to przypadkowe łapanki uliczne w poszukiwaniu partyzantów, czy kolporterów, ani blokady podejrzanych dzielnic mieszkaniowych. W przeważnej części wypadków nie wchodzą także w grę donosy, ani dekonspiracje w większym stylu. Mamy tu do czynienia z rozległą akcją prewencyjną, zamierzającą do unieszkodliwienia Polaków uznanych indywidualnie za podejrzanych. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy akcja ta jest skuteczniejsza, niż w Polsce Środkowej.

Gestapo prowadzi tu ewidencję pozostawionej w terenie inteligencji polskiej: wojskowych, techników, b. kupców czy przedstawicieli wolnych zawodów, chociażby ukrywali się w szeregach proletariatu. W każdej kamienicy posiada partia swego szpiega — Blockleitera, który obowiązany jest śledzić tryb życia wszystkich lokatorów, wpadać znienacka do mieszkań, podsłuchiwać pod drzwiami, notować wizyty obcych i wyjścia na miasto. Skrupulatnie przestrzegany przymus pracy ułatwia również kontrolę nad ludnością polską. W kartotekach policyjnych gromadzą się dalej nazwiska osób, luźno chociażby związanych ze skazańcami politycznemi: krewnych, przyjaciół, sąsiadów i wszystkie te osoby podlegają ostrzejszej obserwacji. Gromadzi się w ten sposób obfity materiał pozwalający ustalić stopień podejrzanej aktywności poszczególnego Polaka. Dziś Gestapo uznało widocznie, że nadeszła chwila zlikwidowania tych niebezpiecznych żywiołów, zanim zbliżanie się frontu rozprzęgnie niemiecką administrację. Aresztowania objęły najsilniej południową część Wielkopolski. Łódź, Pabjanice, Kalisz i sam Poznań. Usiłowały dotrzeć zarówno do szeregów Polski podziemnej, jak i do środowisk komunistycznych. Zabrano również pewną liczbę Volksdeutschów, podejrzanych pewno o stosunki z Polakami.

POLACY W PÓŁ-WOJSKOWYCH FORMACJACH PRACY

Terror policyjny, szalejący w GG od pół roku, pociągnął za sobą tę jeszcze złą konsekwencję, że pewna część młodzieży męskiej, w obawie przed ekzekucją szła na ochotnika do niemieckich biur werbunkowych. Wśród robotników ustalił się pogląd, że mimo bomb łatwiej jeszcze będzie przetrwać wojnę w Rzeszy, niż w Gubernii. Duży procent tych dobrowolnych rekrutów trafił do organizacji półwojskowych, jak OT, NSKK i Legion Speera. Organizacja Todta liczyła zdawna już wielu Polaków, ponieważ brani byli do niej pod przymusem Polacy z ziem zachodnich (głównie z Poznańskiego). Robotnikom obiecuje się pomoc dla rodzin, dobre wyżywienie i wybór miejsca pobytu, co w praktyce nie jest dotrzymywane. Dzisiaj większość jedzie po krótkim przeszkoleniu do sprzątania gruzów Berlina.

Z frontu wschodniego większość formacji OT została wycofana. Dużo ich jest na zachodzie, na Bałkanach, w Austrii i we Włoszech. Do Norwegii się dziś Polaków nie wysyła, zbyt wielu uciekało z tamtąd do Szwecji. OT w zasadzie pracuje dla Wehrmachtu, buduje baraki, schrony, fortyfikacje. Tam, gdzie grasuje partyzantka, dostają członkowie tej organizacji czasem broń dla własnej obrony. Dawniej szło z Polski do OT wielu trampów, szukających zysku, przygód i wrażeń. Dziś raczej bierny element wiejski. Jednostki bardziej zdolne i rzutkie wyławiane są z OT do „partyjnych kolumn samochodowych" (NSKK). Przechodzą one pod Paryżem przeszkolenie szoferskie, poczem kierowane są do obsługi transportów wojskowych. W NSKK służy też wielu Polaków. Ostatnio wciągani są oni też do „Legionu Speera". Jest to już wyraźna wojskowa formacja posiłkowa, używana tylko do służby garnizonowej na Zachodzie i starająca się werbować Polaków. Gwarantuje ochotnikom niewysyłanie na tereny wschodnie. Wyszkolenie wstępne odbywają oni pod Berlinem, poczym następuje trzymiesięczny kurs rekrucki w Paryżu lub w Antwerpii. Komenda dla Polaków podawana jest podobno po polsku. Jest ich w Legionie Speera

nie więcej niż kilkuset, ale propagandowo sprawiają oni efekt ujemny, odgrywając wobec społeczeństwa francuskiego rolę niemieckiej formacji posiłkowej.

TERROR NIEMIECKI

Na północno-wschod. kresach szaleje terror niemiecki. W Brześciu miały miejsce masowe egzekucje. W Białostockim zdarzały się mordy całych wsi. W Białymstoku rugpuje się z mieszkań Polaków dla uchodźców ze wschodu, Niemców. W Kobryniu zastrzelony został przez żołnierzy niemieckich szef Gestapo. W tym samym mieście zastrzelili kilku Niemców patrole węgierskie. Na Wileńszczyźnie coraz szersza akcja polskich oddziałów partyzanckich. Dla przeciwdziałania Niemcy tworzą proniemieckie oddziały litewskie.

PAT donosi, że Polacy odrzucili ponownie propozycje wysłania kandydatów na Kongres Antybolszewicki, na który Niemcy zarezerwowali dla Polaków dwa miejsca. Nacisk w tym kierunku Niemcy wywierają na Radę Główną Opiekuńczą.

Oddziały SS Galizien mordują Polaków w miejscowościach swego postoju. Oddziały niemieckie otrzymały rozkaz nieinterweniowania. Ostatnio mordy miały miejsce w powiatach: kamionkowskim, bóbreckim i lwowskim.

ZDEMASKOWALI SIĘ

W bojowym organie UPA „Za samostijnu Ukrainu" z dn. 24. X. 43 r. zamieszczono dwa artykuły omawiające powstanie i rozwój ukraińskich sił zbrojnych w podziemiu po czas obecnej wojny. W artykule „Jak zrodziła się Ukr. Pow. st. Armia?" omówiono historię tworzenia się UPA, w krótkim zaś artykuliku „Ukr. Ludowa Samoobrona w Galicji" wyjaśniono rolę i znaczenie UNS na terenach podkarpackich.

„Ukr. Powstańcza Armia i Ukr. Ludowa Samoobrona — to przebojowe zagony narodowego wyzwolenia Ukrainy, to realna awangarda rewolucji na wschodzie Europy" — konkludu e oficjalne pismo wojskowe OUN niepodl. państw. Dla nas to wyjaśnienie jest niesłychanie cenne. Początkowo OUN, zwłaszcza w rozmowach z Polakami wypierała się wszelkich związków z tymi bojówkami. Obecnie przyznaje się oficjalnie że są one jej tworem i narzędziem. Dla nas jest to równoznaczne z przyznaniem się do odpowiedzialności za mordy popełniane na ludności polskiej.

Z okolicy Brzeżan, Rawy ruskiej i Chodorowa sygnalizują napływ band ukr., które wycofują się przed wojskami sowieckimi z Wołynia i Podola. Bandy te, zasilane przez element miejscowy, terroryzują ludność wiejską, podporządkowując ją antypolskim zarządzeniom dowódców band. UPA posuwa się ku Karpatom w kierunku Kałusza, Skolego i Synowódzka Wyżnego.

Morderstwa na Polakach mnożą się zastraszająco. Niemcy nie interweniują, ponieważ chcą groźbą mordów ukraińskich zmusić Polaków do ewakuacji i do oddania się pod opiekę Niemców, a nawet do pewnego rodzaju współpracy z nimi przeciw bolszewikom. Niemcy sugerują następujące propozycje ze swej strony: 1) wydanie przez Polaków odezwy antybolszewickiej, 2) utworzenie ligi antybolszewickiej, 3) stworzenie legionu polskiego.

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

W piątek 21 kwietnia rozgłośnia lwowska w audycji z Krakowa nadała jak zwykle komunikat niemiecki. Po komunikacie spiker powiedział: „Protest Generalnego Gubernatora przeciw barbarzyńskiemu traktowaniu ludności przez bolszewików w Galicji wywołał głośne echo w całym kraju". Szczególnie ciekawy komentarz zamieściła „Gazeta Lwowska", która w dzisiejszym numerze pisze:" I tu przeczytał zainspirowany i wyssany z palca artykuł wstępny, będący komentarzem do „protestu". Nie wiedział tylko spiker, że „Gazeta Lwowska" nie zamieściła nie tylko komentarza, ale i samego protestu ani w tym numerze o którym mówił, to znaczy w piątek, ani w sobotę, lecz dopiero w niedzielę zamieściła sam protest bez własnych komentarzy.

Rozmowy w magistracie. Od paru dni pan Stadthauptman prowadzi w magistracie rozmowy z grupami polskich pracowników. Skarży się na to, że zbyt szczupła ilość zgłosiła się na magistracką listę wyjazdową (na zachód). Jeśli to wynika z obawy przed umieszczeniem ewakuowanych w obozach koncentracyjnych, to Stadthauptman zapewnia, że obawy są nieuzasadnione i że wszyscy Polacy otrzymają właściwe przydziały pracy w GG.

Jak się dowiadujemy, Niemcy zamieszkali we Lwowie otrzymali polecenie prowadzenia „propagandy okropności" (co jeszcze czeka Lwów), by skłonić Polaków do masowych wyjazdów na zachód.

Władze niemieckie przygotowują zarządzenie, w myśl którego pracownicy wszystkich instytucji przeniesionych na zachód będą musieli wyjechać i zgłosić się do pracy w tych instytucjach.

W bieżącym tygodniu przy ulicy Balonowej aresztowano około trzysta osób w związku z zabiciem jakiegoś oficera Gestapo i dwu żołnierzy.

Sztab Mannsteina, przebywający obecnie w Bóbrce, przenieść się ma w razie zbliżania się frontu do Lwowa. W tym celu przygotowuje się gmach dyrekcji kolejowej, posiadający specjalne schrony betonowe.

W bieżącym tygodniu ukraińskie bandy powstańcze napadły na wsie polskie Polana i Miedziaki koło Szczerca. Wśród ludności polskiej są duże ofiary. Oddział niemiecki, który usiłował zahamować pochód band ukraińskich, stracił 17 żołnierzy.

Przedstawiciel Kapituły Ormiańskiej miał przed świętami gr.-kat. rozmowę z metropolitą Szeptyckim. Gdy metropolita dał wyraz żalowi z powodu wzajemnych mordów bratniej ludności, infułat ormiański oświadczył: Ekscelencjo! krew niewinnie pomordowanych woła o sprawiedliwość Bożą! Na tym rozmowę zakończono.

KWITUJEMY odbiór kwoty 829 zł. — 50 zł Plomba; 3 paczki kalki cyklostylowej „Zew".

Na pomoc Ofiarom Terroru: 200 zł Pakiet; 150 zł Placzek; po 50 zł Gram, Dzik, Wiktor, Wojtek, Ka-sa; 37 zł Palacz; po 30 zł Kruk, Janka; 20 zł Liść; 12 zł Pętak.

Sprostowanie. W n-rze 14 mylnie wydrukowano: Maria 80 zł — ma być Maya 80 zł.